

Dzień – VI -13.07.2024

Wstajemy, modlimy się odmawiając dziesiątek różańca, o godz. 6.45 jemy śniadanie. Wyjeżdżamy godz. o 7.40 w kierunku Augustowa Szlakiem Papieskim Św. Jana Pawła II. Początkowa trasa prowadzi przez las, kończy się asfalt, drogą leśną jedziemy ok. 6 km, do głównej drogi Gajewo- Rajgród dojeżdżamy po 12 km. Przed Rajgrodem ścieżka rowerowa marna, kostka brukowa podniesiona przez korzenie. Od Rajgrodu jedziemy dawną drogą na Łomże, jest pusto. Mkniemy dość szybko, bez kawy, która planujemy w Augustowie. O godz. 10.00 jesteśmy na Rynku w Augustowie. Do znanej mi kawiarni zaprowadzam pielgrzymów, pijemy smaczną kawę, jemy wyśmienite lody. W tym czasie na Rynku rozpoczyna się przysięga żołnierzy wojsk terytorialnych.

Jedziemy dalej, bo planujemy Mszę św. w Sanktuarium Matki Studzieniczańskiej, która jest o godz. 12.00. Objeżdżamy na rowerach Augustów, aby pielgrzymi, choć pobieżnie, zobaczyli piękny Augustów, rzekę Netta, Jezioro Necko, Port w Augustowie, piękne bulwary wzdłuż rzeki i jeziora ze ścieżką rowerową i chodnikiem dla pieszych, kursujące statki turystyczne, łódki, motorówki, kajaki, plaża miejska, wyciąg na narty wodne i wiele atrakcji, do wyboru do koloru.

Mkniemy dalej ścieżką do Studzienicznej. Jesteśmy po jedenastej. Odpoczywamy. Spotykam siostrę zakonną, która pracowała w mojej rodzinnej parafii. Udajemy się do kaplicy na wyspie i uczestniczymy w południe we Mszy św. Piękny dzień, bo dzień fatimski i jesteśmy u Maryi. Ewangelia mówi aby się nie bać tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą. Objawienia w Fatmie zachęcają do pokuty i nawrócenia, aby dusze nie poszły do piekła. Dzieci fatimskie nie boją się śmierci, ale przerażone wizją piekła modlą się za grzeszników, św. Franciszek wynagradza Sercu Jezusowemu, które bardzo cierpi, bo dusze idą piekła. Pan Jezus każe nam głosić Ewangelię, mówi „Nie bójcie się”. Dzisiaj istnieje niebezpieczeństwo sprowadzenia wiary do sfery prywatnej, myślenia, że wiarę mogę praktykować na własną rękę, w oderwaniu od moich relacji z innymi. Współczesne społeczeństwo wywiera na nas presję, abyśmy nie głosili Ewangelii, abyśmy ją zachowywali dla siebie. Jezus natomiast pokazuje nam inną drogę. „Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle”. Wzywa nas, abyśmy byli Jego świadkami w świecie, nieśli Jego orędzie do każdego miejsca na ziemi. Nie możemy się tego obawiać, bo On, Jezus Chrystus nas bardzo kocha.

Nasze koszulki, z napisem Jezu ufam, Tobie, i pozostałymi znakami zwracają uwagę spotykanych ludzi, pytają, rozmawiamy i mówimy, jedziemy od Serca Jezusowego, do Jezusa Miłosiernego i Jego Matki, Matki Miłosierdzia, że warto iść wbrew światu i nie bać świata, który odrzuca Boga i chce wyciszyć tych wszystkich, którzy mówią i wierzą, że Bóg nas kocha, że Bóg jest miłością, że tylko w Nim jest nadzieja i sens życia.

Po Mszy św. spotykam kolegę z Augustowa, do którego przyjeżdżałem, a w przyszłym roku będzie jubileusz 50-lecia pierwszego przybycia w te piękne strony, a byłem chyba że 40 razy. Ruszamy, ale jedziemy krótko, bo zatrzymujemy się w Przewięzi na obiad, po drodze patrzymy na śluzowanie. Czas mamy dobry, stąd na obiedzie jesteśmy 1,5 godziny.

Ruszamy w kierunku Gib, mamy do pokonania ostatecznie 28 km. Idzie nam dobrze, ale niestety, jeden z pielgrzymów, na przestrzeni 2 km łapie dwa defekty (trzeba ten znak odczytać), a do mety już tylko 6 km. Pozostali pomagają i o godz. 16.30 docieramy do ośrodka Campercamp na nocleg. Dziś przejechaliśmy 86 km, średnia prędkość prawie 22km/godz.

Bagaż, kąpiel w jeziorze, relaks, kolacja, modlitwa nad jeziorem i odpoczynek.

Niech Cię Panie sen nasz chwali!

























